Nr. 206 (2034) | Warszawa, Wtorek 31 lipca 1923 r. | Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 40000.—
bez odnoszenia „ 36000.—
na prowincji miesięcz. 40000.—
Zagranicą „ 50000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 2000
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 1200
drobne za jeden wyraz „ 1000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 1.500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W środę d. 1 sierpnia o godz. 6 wiecz., w podwórzu OKR. PPS., (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się

WIEC

na temat: 1) sytuacja polityczna, 2) drożyzna, 3) strajki ekonomiczne, 4) ochrona lokatorów.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: N. Barlicki i Z. Prausowa, tow. tow.: T. Hartleb, A. Szczypiorski i M. Piłacki.

Same „zwycięstwa"...

Trzydniowe obrady w kom. do spraw zagranicznych były b. pouczające, a ponieważ rezultat tych obrad był bardzo niemiły dla stronnictw rządzących, więc już nie piszą o zwycięstwie p. Seydy, lecz zwycięskiem milczeniem pokrywają swe zakłopotanie.

Okazało się, że nawet przedstawiciel rządu jest zdania, że nie można mówić o zwycięstwie Polski w sprawie gdańskiej, a przecież prasa chjeńska wprost rozpływała się o tem zwycięstwie.

Okazało się, że p. Seyda zmienił front w stosunku do Małej Ententy po afroncie doznanym ze strony Czechosłowacji. A przecież Chjena, jako nowy kurs swej polityki zagranicznej, uważała przedewszystkiem konieczność nawiązania nici sojuszu z Czechami, zadzierzgniętej przez p. Skirmunta. I do tego celu miała służyć depesza p. Seydy do Benesza.

Dalej p. Seyda musiał przyznać, że w interesie Polski jest zbliżenie się do państw bałtyckich, a przez to osądził siebie samego za błąd popełniony przez nieobecność swą na konferencji ryskiej.

Spóźniony żal do Czechów i niewczesna skrucha z powodu Rygi są aż nadto uzasadnione. Bo oto już dochodzą wiadomości z Sinai, że Mała Ententa wysuwa Benesza na kandydata do Rady Ligi Narodów. Benesz wrócił dopiero co z podróży do Londynu, Paryża i Brukseli, gdzie urobił dla siebie przychylną opinję wśród dużej Ententy, tak, że wybór jego do Rady Ligi uważać można prawie za pewny. Czy wobec tego nie należało wprost do elementarnych przezorności p. Seydy zapewnić Polsce, jako przeciwwagę do Małej Ententy, przyjaźń i poparcie państw bałtyckich? Być może, że państwa te i tak poprą Polskę, ale wielka to różnica, czy pewna grupa państw występuje jednolicie na podstawie umowy, ogarniającej całokształt zagadnień, dotyczących tych państw czy też przypadkowo w charakterze wymiany grzeczności, czy usługi doraźnej o niewiadomej z góry cenie.

Zapewne: samo poparcie państw bałtyckich jeszcze nie wystarcza dla zaszachowania Czechów w Genewie. Ale z tego wynika chyba to, że p. Seyda na wzór Benesza, powinien był dobijać się u mocarstw zachodnich uznania praw Polski do reprezentacji w Radzie Ligi. Starania te mogłyby liczyć na większe powodzenie, gdyby p. Seyda mógł się wykazać mandatem od państw bałtyckich. Rola polityczna Polski na wschodzie Europy jest chyba conajmniej tak ważna, jak rola Czechosłowacji w środku Europy, a gospodarcze znaczenie Polski w związku z jej położeniem geograficznem, daje jej olbrzymią przewagę materjalną nad Czechosłowacją i moralną, jeśli chodzi o sprawę reprezentacji w Radzie Ligi Narodów.

A oprócz tego przecież Rumunja jest sojuszniczką Polski. Jeżeli jako członek Małej Ententy, mogła ona poprzeć Benesza, to jako sojuszniczka Polski, mogłaby poprzeć kandydata Polski. Gdzie więc był p. Seyda i co robił w czasie wizyty przedstawicieli rządu rumuńskiego w Warszawie?

Zwycięstwo Benesza odbije się ujemnie w pierwszym rzędzie w sprawie Jaworzyny, ale też i w innych sprawach nie rokuje Polsce nic dobrego.

Wreszcie jeszcze raz należy wrócić do sprawy dóbr Żywieckich. Tu już p. Seydy nie ubiegł chytry Benesz, tu wogóle nie było walki czy współzawodnictwa dyplomatycznego, lecz z własnej woli, a raczej *bezwoli i służalczości* wobec Alfonsa hiszpańskiego p. Seyda wraz z całą karłowatą „większością" chjeno-piastową skapitulowali przed Habsburgiem. Cały ten akt pokory i uległości rządu „narodowego" jest tak potworny, -- a gdy przypomnimy sobie demagogję z wnioskiem nagłym przeciwko rządowi Sikorskiego i dobrowolne wyrzeczenie się prawa, zagwarantowanego Polsce w traktacie pokojowym — tak groteskowo haniebny, że ma się wrażenie, jak gdyby monarchiści chjeńscy upajali się rozkoszą na samą myśl, że mogą być powolni królewskiemu życzeniu choćby tak dalekiej królewskiej mości... Niech żyje wola Alfonsa i wygoda Habsburga! Polska wprawdzie uboga, a skarbu nie stać — jak głoszą pisma chjeńskie — na dostateczne uposażenie urzędników, ale na królewskie podarki nas stać.

„Zwycięstwa", jak z rogu obfitości.

J. M. B.

Tajne organizacje faszystowskie w Polsce

W myśl zapowiedzi w N-rze piątkowym rozpoczynamy druk ważniejszych dokumentów, odnoszących się do działalności tajnych faszystowskich organizacji w naszym kraju.

A więc przedewszystkiem t. zw.

„POGOTOWIE PATRJOTÓW POLSKICH".

Rodowód swój wywodzi ono ze „Stowarzyszenia Porządku Publicznego", oraz z zakonspirowanej jego części pod tyt. „Samoobrona Narodowa" (Pogotowie narod.). Te dwie ostatnie organizacje istnieją wszakże nadal...

Ciekawe są szczegóły odnoszące się do— **„akcji przygotowawczej"** tych organizacji.

Oto oddziały bojowe zarówno „Ligi Obrony Konstytucji", jak i „Pogotowia Patrjotów Polskich" na terenie Warszawy otrzymały rozkazy odnośnie do swych **wystąpień w dniu 1 maja r. b.** Program działania obejmował m. in. **sprowokowanie walk ulicznych między P. P. S., a komunistami,** a nadewszystko rozbicie pochodu komunistów...

Jak wiadomo, przyszło w czasie pochodu do awantur, **wywołanych przez jakichś** gapiów ulicznych...

Niezmiernie ciekawym jest

„Program Pogotowia Patrjotów Polskich"

który obejmuje „postulaty" tej organizacji.

A więc **„na polu polityki wewnętrznej"** nakazuje Pogotowie:

> Uświadamiać wszystkich patrjotów polskich, że obecna ordynacja wyborcza jest zła i dążyć do zmiany jej w tym duchu, aby wybieranymi do sejmu i senatu mogli być tylko prawdziwi gospodarze tej ziemi, a nie żywioły naleciałe, dla których Państwowość Polska jest nietylko obca, ale i wroga. To samo odnosi się i do wszystkich stanowisk rządowych.
>
> Uświadamiać, że kierownictwo tak wielkim aparatem, jakim jest nasze Państwo, **nie może być w ręku analfabetów** i dlatego dać prawo wyboru do sejmu **tylko takim,** którzy ukończyli conajmniej cztery klasy rządowe, a do senatu takim, którzy posiadają wyższe wykształcenie. Twierdzenie lewicy, jakoby prawo wyborcze dla analfabetów sprowadziło zainteresowanie się ich sprawami państwowemi i uświadomiło ich politycznie, musimy obalić niezbitym pewnikiem, że analfabeci nietylko nie zostali uświadomieni, ale przeciwnie, zostali ogłupieni przez różnych agitatorów i swoje uświadomienie ujawniają tylko w robocie destrukcyjnej i w chęciach drapania gdzie się da i co się da.
>
> Dążyć do bezwzględnego zwalczania partji wywrotowych, których celem jest zburzenie Państwowości Polskiej, jak np. komunistycznych, żydowskich, socjal-rewolucjonistycznych i t. p.
>
> Żydów, jako wrogów naszej Państwowości i jako żywioły naleciałe — **uważać** za ludzi obcopoddanych, **którym** przysługiwałoby prawo posiadania **swego** przedstawiciela przy rządzie, **natomiast** dążyć do usunięcia ich od **wpływów na** sprawy Państwowe.
>
> W średnich i wyższych uczelniach ograniczyć procent mniejszości narodowych do procentowego ich zaludnienia.
>
> Bezwzględnie niszczyć i łamać strajki polityczne, narzucane przez partje wywrotowe.
>
> Ze względu na to, że dobrobyt i potęga państwa musi się opierać na masach — dążyć do tego, aby masy te były silne, zdrowe i zasobne. W tym celu dążyć do obdzielenia ziemią wszystkich bezrolnych drogą **popierania parcelacji dobrowolnej** przy pomocy specjalnych banków rolnych państwowych z **zachowaniem ostrożności,** aby nie wywołać wstrząsu ekonomicznego, mogącego być szkodliwym dla Ojczyzny.

Na polu **„polityki ekonomicznej"** Pogotowie m. in. żąda:

> W celu wzmożenia produkcji, dążyć **do zniesienia wszelkich** krępujących w przemyśle ograniczeń rządowych i do uzyskania nietylko zupełnej swobody, ale i otrzymania prawdziwej pomocy i ingerencji rządu.
>
> Dążyć do zniesienia wszelkich etatyzmów i **monopolów,** jako nieprodukcyjnych i nieopłacających się rządowi, a odbierających możność inicjatywy prywatnej i możność podniesienia produkcji.
>
> Wydzierżawiać **prywatnym** spółkom narodowym takie imprezy rządowe, jak koleje, poczty i t. d.
>
> Sankcjonować prawem związki zawodowe o charakterze narodowym, któreby się stawały przyjaznym łącznikiem między pracownikiem a pracodawcą i tem samem stawałyby się wyrazem solidarności narodowej, środkiem spotęgowania produkcji i wyzwoleniem jednostek z pod zależności od pracodawców.
>
> **Zakazać wszelkich strajków ekonomicznych,** jako przeszkody do podniesienia stanu ekonomicznego.
>
> Utrzymać w zasadzie 8-iogodzinny dzień pracy z pozostawieniem jednak **całkowitej swobody** w zawieraniu umów poszczególnym grupom, związkom i fabrykom.

Przytoczyliśmy wyżej dosłownie najważniejsze wyjątki, których treść mówi **sama** za siebie.

Na polu **„państwowo-twórczem"** Pogotowie zaleca:

„Śledzić, ujawniać i **wszelkiemi sposobami prześladować wszelkich bandytów** (?!!), **terorystów politycznych i wrogów** państwowości polskiej, szczególnie takich, którzy **mają drogi do wywierania wpływów na kierownictwo państwem".**

Jak widzimy, cały powyższy „program" wraz z różnymi obłąkańczymi pomysłami, jest poprostu żywcem wzięty z prasy dwugroszowej i zupełnie identyczny z tem, co na **rozprawie „głosił" Niewiadomski.**

Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego Chjena „mowę" Niewiadomskiego w formie broszury **tak skwapliwie kolportuje!..**

Przed trzeciem czytaniem!

Jak wiadomo, do projektu rządowego nowej Ustawy o płacach urzędniczych zgłosiły poprawki: Zw. Zaw. Prac. Państw., Zrzeszenie Centr. Kom. Prac. Państw.

Poprawki te były przedstawione przedewszystkiem Radzie Ministrów. Pięknie i gładko obszedł się z niemi referent Prez. R. Min., autor projektu: odrzucił je bezapelacyjnie wszystkie, uważając, że po tak głębokiem przemyśleniu sprawy, jak to on uczynił, nikt już tam w istocie nowego nic będzie mógł powiedzieć. Poprawki poszły na Podkomisję Urzędniczą i na Komisję Budżetową Sejmu: spotkał je w znacznej mierze podobny los: Podkomisje i Komisje odrzuciły je kilkoma głosami większości przy votum separatum mniejszości. Na plenum Sejmu prawie wszystkie poprawki w drugiem czytaniu odrzucono głosami większości rządowej. Dzisiaj ma się odbyć trzecie czytanie ustawy, decydujące o jej losie.

Poprawki te, a przynajmniej niektóre z nich, mające charakter społeczny, stanowią dokument może nawet głębszego znaczenia, niż ewentualny wynik głosowania w Sejmie. Stanowią one wyraz dążeń i poglądów, nurtujących w masach pracown. państwowych, są uzewnętrznieniem się tych mas, które występują w ten sposób pierwszy raz, jako skonsolidowany czynnik w życiu społecznem. Ponadto mają one też i znaczenie praktyczne.

Na pierwszem miejscu znajduje się t. zw. tabela płac. Jest to zestawienie ilości „punktów", jakie mają być podstawą do obliczenia płac każdego funkcjonarjusza państwowego. Ta ilość punktów stanowi mnożnik; mnożną wyznacza Rada Ministrów. Pracownicy państwowi podzieleni są na 16 grup; w każdej grupie istnieją jeszcze szczeble, po których w miarę lat pracy, przesuwa się automatycznie prac. państwowy; w miarę awansu może też przejść z grupy do grupy. C.K.P.P. zgłosił propozycję swojej tabeli. Różnica między dwiema tabelami jest następująca:

Podczas gdy projekt rządowy, przyjęty z kilkoma nieistotnemi zresztą zmianami przez większość Kom. Budż., ustanawia stosunek np. między grupą IV w pierwszym szczeblu (dyrekt. depart.) a grupą XIV w pierwszym szczeblu (wykwalifikowany rzemieślnik na kolei), bez dodatków jak 9.3 : 1, projekt C.K.P.P. proponuje ustalić ten stosunek, jak 6.25 : 1. Jeżeli więc pensja wykwalifikowanego rzemieślnika na służbie państwowej wyniosłaby np. 2 milj. marek, pensja dyr. depart., według projektu C.K.P.P. stanowiłaby 15.5 miljona, zaś według projektu rządowego 18.6 milj.

Projekt C.K.P.P. utrzymuje znaczną różnicę w wynagradzaniu funkcjonarjuszy wyższych i niższych, ale ją też znacznie zmniejsza w stosunku do życzeń Rządu i większości Kom. Budżet. Projekt C.K.P.P. wprowadza mniejszy rozciąg między grupami I a ostatnią i tem samem zbliża znacznie wszystkie grupy do siebie. Stanowisko to wynika z głębokich przesłanek społecznych. Nie można twierdzić, że skoro pensja np. woźnego w wysokości 2 milj. mk. ma mu w zupełności wystarczyć na życie, wyższy funkcjonarjusz ma potrzeby tak znaczne, iż 12.5 milj. mu nie wystarczą. A jeżeli wystarczą— niewątpliwie niema żadnej racji, aby państwo, w dzisiejszym stanie, mogło sobie pozwalać na nadmierny jakikolwiek wydatek.

Zresztą, nietylko o to chodzi. Dla państwa naszego sprawą pierwszorzędnej wagi jest zdemokratyzowanie społeczeństwa; jest to dla każdego, kto po obywatelsku patrzy, niemal sprawa naszego istnienia. Umożliwienie dostatecznego utrzymania się, kulturalnego życia, kształcenia dzieci warstwom średnim, tym, do których należą pracownicy np. grup XIV—IX, jest rzeczą ponad wszystko ważną! Na tem stanowisku stanęła masa pracowników państwowych—tabela, dobrowolnie zgłoszona przez wszystkie związki zawodowe, wzięła w szczególną obronę te kategorje, nie „krzywdząc" zresztą wyższych. Większość K. B. obcięła jedynie nieco punktów grupom I—III, co zresztą będą one miały zrekompensowane przez specjalne dodatki reprezentacyjne oraz poczyniła przesunięcia nieznaczne w obrębie grup IV—X. Jako motyw przeciwko tabeli C.K.P.P. wysuwają Rząd i Kom. Budż. niemożność pokrycia wydatków, któreby się wiązały z ewentualnem jej przyjęciem, co znaczy, *że taniej jest dać nadmiar niewielkiej ilości urzędników wyższej kategorji, niż nieznacznie stosunkowo poprawić byt masom!*

Z innego jeszcze względu tabela C.K.P.P. ma wielkie znaczenie. Trzeba przypuszczać, że przy stanie naszego skarbu zawsze kiepsko będzie z ową mnożną. Przy marnej mnożnej i przy wielkim rozciągu tabeli z natury rzeczy zabezpieczony miałyby byt wyższe kategorje, a w nędzy zostałyby średnie i niższe — a stan taki mógłby się utrwalić, znowu ze szkodą dla całości. Zbliżenie grup łatwiej umożliwia zaspokojenie większej jej części.

Projekt rządowy zawiera wprawdzie szczegół, który osłabia ujemną stronę tabeli rządowej, mianowicie wprowadza on „dodatek wyrównawczy", polegający na tem, że do wszystkich kategorji i szczebli dolicza się po 70 punktów; w ten sposób i rozciąg tabeli znacznie się zmniejsza. Jednak projekt przewiduje, że co pół roku będzie się kasowało po 10 z owych 70 dodatkowych punktów od chwili, którą za stosowna uzna Rada Min.; po 2½ latach zostaną one usunięte w zupełności. Co pół roku więc rozciąg będzie się stawał szerszy, różnice między płacami będą większe i, niewątpliwie, przy stanie naszego skarbu, położenie pracowników niższej kategorji będzie gorsze.

Drugą, bardzo ważną sprawą, jest sprawa „mnożnej". Według projektu rządowego pierwsza mnożna ustalonaby była w ten sposób, że płaca, pobierana *obecnie* przez pracownika XIV kateg., byłaby podzielona przez ilość przypadających nań punktów. Byłoby to sankcjonowanie w całej pełni *obecnej nędzy* prac. państwowych! Związki zawodowe żądają, aby pierwsza mnożna była ustalona na zasadzie istotnych potrzeb prac. państw. Rząd i większość sejmowa łudzą się, jeżeli myślą, że prac. państwowi, bez względu na ich dotychczasowe sympatje polityczne i społeczne, gotowi są nadal tylko poświęcać się, gdy widzą: *bezgraniczną, niespętaną niczem orgję szalbierstw finansowych i walutowych, podrywających byt państwa, paskarstwo egoistyczne śród sfer, mieniących siebie patrjotami i łupiących skórę społeczeństwa, brak wszelkiej opieki w stosunku do sfer pracujących.* Najwięcej ufającym otwierają się oczy i z przerażeniem zaczynają dostrzegać, jakie konsekwencje stan taki, jeżeli będzie trwał, musi za sobą pociągnąć. Walka o byt własny materjalny staje się równocześnie walką o byt i dobro państwa! Rząd nie może domagać się jeszcze wciąż „przetrzymywania" przez prac. państw. nie znajdzie ku temu wystarczającego mandatu moralnego. Dziś niema ani jednej organizacji zawodowej, którąby otwarcie hasło takiego „przetrzymywania" ze strony prac. państw. odważyła się głosić. Dlatego też stanowisko Rządu, domagającego się mnożnej „głodowej" spotyka się z powszechnym sprzeciwem. Zresztą, warto żeby projektodawcy takiej mnożnej zastanowili się nad tem, jak żyją funkcjonarjusze kolejowi i pocztowi, rzemieślnicy i służba, którzy dziś jeszcze dostają po kilkaset tys. marek, tu w Warszawie, jak żyją liczni pracownicy XIV i XV kategorji, którzy np. na 3 osoby otrzymali w lipcu niecałe 1½ miljona (np. listonosze, woźni w Warszawie). Wielu z tych ludzi nie jada obiadów, wiele niemowląt nie zna mleka, jaki procent śród dzieci tych sfer jest gruźliczych, w jakich norach mieszkają? A zresztą, warto zajrzeć do mieszkań urzędników VII i VIII kategorji, obarczonych rodziną w Warszawie i na prowincji. Nie dla wszystkich ten świat jest tak wesoły, jak napewno dla tych, którzy proponują „mnożną głodową". Nie możemy nie stanąć na gruncie, że wszelka „sanacja stosunków" bez uregulowania stanowiska materjalnego świata pracującego, a więc i pracown. państwowego, jest fikcją, że ktokolwiek chce „regulować" stosunki u nas kosztem sfer pracujących czy fizycznie, czy intelektualnie — sieje anarchję.

Inne poprawki, dotyczące zwłaszcza kolejarzy i nauczycieli, uzasadniali obszernie tow. Kuryłowicz i Smulikowski w komisjach i na plenum.

Charakteryzując ogólnie poprawki, wniesione przez C.K.P.P., trzeba stwierdzić, że przedewszystkiem ściśle dostosowane są one do warunków i potrzeb życia prac. państwowego, oparte są zresztą na bezpośredniej tego życia znajomości. Po drugie, że przesiąknięte są głębokim duchem demokratycznym, zrozumieniem potrzeb państwa i społeczeństwa. Praca nad niemi zjednoczyła liczne organizacje prac. państw., różniące się nieraz swemi założeniami i dążeniami, oraz wytknęła masie prac. państw. wyraźny kierunek rozwojowy. Poprawki te zrodziła nietylko chęć naturalna zapewnienia sobie bytu, ale i głębokie, patrjotyczne poczucie potrzeb i dobra Państwa.

H. R-be.

Ostatnie słowo!

(KOLEJARZE A SEJM).

„Kolejarz - Związkowiec", organ Zaw. Zw. Kol., pismo pobierane obowiązkowo przez 70, a czytywane przez przeszło 100 tys. prac. kol., w ostatnim swym numerze z 26 bm. w sposób spokojny, a ściśle rzeczowy, przedstawia toczącą się obecnie w Sejmie walkę o urzędniczą ustawę uposażeniową i o żądania kolejarzy.

Jeżeli się weźmie pod uwagę niesłychany sposób, w jaki Rząd i większość sejmowa traktuje najżywotniejsze sprawy kolejarzy — i panujące z tego powodu *w masach kolejarskich wrzenie,* to spokój, z jakim pismo kolejarskie kwestje te traktuje, jest istotnie imponujący.

Czy większość sejmowa potrafi to ocenić i zrozumieć, *co czasem taki spokój oznacza?...*

Dziś jest 3 czytanie ustawy uposażeniowej i setki tysięcy prac. państw. oczekują, jak większość sejmowa ostatecznie rozstrzygnie o ich losie. Oczekują też masy kolejarskie, co zrobi z nimi Sejm:

czy usankcjonuje *bezprzykładną krzywdę,* jaką im wyrządza rządowy projekt uposażeniowy, czy też przez przyjęcie poprawek mniejszości usunie z projektu to, co wymyśliła tępota i złośliwość ministerjalnych biurokratów, a co — przez to, że złowrogie dla kolejarzy — jest też *złowrogie dla państwa!...*

Jako kolejarze, chcielibyśmy na to zwrócić uwagę, *o kogo tu* — gdy o kolejarzach mowa — *chodzi,* bo o co chodzi, to rzecz wiadoma... Że w odbudowie Państwa polskiego pracownicy kolejowi odegrali rolę *pierwszorzędną,* o tem nawet większość sejmowa dobrze wie.

Bez ruchu kolejowego, bez kolejnictwa, nie byłoby zupełnie odbudowy kraju. Gdyby zaborcy w jesieni 1918 r. *skradli byli* majątek i najważniejsze urządzenia kolejowe — a skraść chcieli, bo wszystko *mieli przygotowane w wagonach* — gdyby dalej byli to, co się wziąć nie dało, *poniszczyli i popsuli* — a na odchodnem mieli taki zamiar — to rezultaty tego wszystkiego byłyby dla państwa młodego wręcz przerażające.

Bo — po pierwsze — w chwili, gdy zewsząd pchały się wojska nieprzyjacielskie— *Polska nie miałaby komunikacji kolejowej,* a powtóre — chcąc odbudować kolejnictwo w czasie dla kraju potrzebnym—musiałaby chyba o każdy przedmiot *poprostu zebrać u Europy,* bo na sprawienie tego wszystkiego nie starczyłoby pieniędzy. I nie odwróciliby tych nieszczęść ci, co tworzą t. zw. „wyższą administrację kolejową", ani ci, co takie dla kolejarzy krzywdzące i takie prowokatorskie projekty ustaw wymyślają...

Ale czuwał „żołnierz nieznany", w mundurze kolejarza, czuwali ci, którym Sejm dziś w 3 czytaniu *krzywdę wyrządzić zamierza!...*

Oni to, masy kolejarskie, opanowali dworce, rozbroili okupantów, zatrzymali na własną rękę i ryzyko przygotowane do odejścia transporty, uratowali dla państwa majątek nie do obliczenia.

Wyżsi dygnitarze kol., „fachowcy", referenci ministerjalni i wszyscy ci, co w przedłożonej Sejmowi ustawie chcą kolejarzy potraktować, jak niewolników — w tej właśnie chwili siedzieli za piecem drżący ze strachu i niepewni, czy zaborcy przypadkiem jeszcze nie wrócą...

To przeszłość! A teraźniejszość?! Ruch kolejowy nie rozwija się przecież automatycznie, potrzebni są do tego ludzie, którzy siły fizyczne i umysłowe, energję i sumienność napiąć muszą *do granicy ostatecznej.* To bowiem leży już w charakterze kolejnictwa.

Gdyby warsztatowiec, urzędnik ruchu, robotnik lub strażnik na przestrzeni, gdyby szyber, telegrafista, palacz, maszynista, konduktor, robotnik przy sygnałach lub mostach itd., słowem gdyby kolejarz którejkolwiek gałęzi czy rangi — pracę swą spełniał już nie wrogo dla państwa, już nie niechętnie, nie niedbale, ale bez należytego napięcia sił — ileż to dziennie mielibyśmy *katastrof, trupów, rannych, zniszczenia majątku prywatnego i państwowego.*

I pomyśleć, *że ci ludzie przymierać muszą głodem* z płacy, wystarczającej zaledwie do połowy miesiąca, że nie mają dotąd pragmatyki służbowej i że ich pobory i prawa regulują okólniki, z których jeden głupszy od drugiego, wreszcie, że w dodatku chce się ich *ciężko skrzywdzić w ustawie sejmowej!...*

Ile w tem dla państwa, dla ludności, dla mienia publicznego i prywatnego—groźby!

Ile groźby i niebezpieczeństwa w tem, że ludzie źle wynagradzani, nigdy służby swej z tą dokładnością wykonać nie potrafią, jakiej precyzyjny mechanizm kolejowy, a więc *bezpieczeństwo ludzkiego życia i mienia wymaga!*

Dlatego jeszcze w ostatniej chwili 170 tys. kol. oczekuje, jak zachowa się wobec nich Sejm...

Dlatego większość sejmowa — przed ostatniem głosowaniem — ma chyba powód do głębokiego namysłu...

Kolejarz.

Degradacja Sędziów Pokoju.

Sejmowa komisja budżetowa skreśliła w art. 2 projektu o uposażeniu sędziów pokoju — nieprawników, przemianowując ich na urzędników IX grupy, co równa się skasowaniu tej kategorji sędziów, gdyż wątpię, aby szanujący się sędzia zgodził się na podobne poniżenie. Sędziów wogóle u nas brak, co stwierdza statystyka ogłoszona w „Dzienniku Urzędowym" Min. Sprawiedliwości, że na 1 lipca r. b. wakowało 109 miejsc sędziowskich w Państwie, na które to miejsca brak kandydatów nietylko z pośród prawników, posiadających dyplom uniwersytecki, ale nawet z pomiędzy fachowców.

Rosyjska ustawa o organizacji sądownictwa, w art. 19 głosiła, że sędzią pokoju może być osoba, która 1) ma nie mniej, jak 25 lat i 2) otrzymała wykształcenie w wyższych lub średnich zakładach naukowych, lub zdała odpowiednie egzamina, lub też przesłużyła nie mniej, jak 3 lata na posadach, które dały jej możność posiąść praktykę sądową. Artykuł ten dotyczył także sędziów pokoju w b. Królestwie (art. 505 tejże ustawy), przyczem sędziowie pokoju w prawach zrównani byli z sędziami Sądów Okręgowych i Izby Sądowej — wszyscy oni należeli do 5-ej klasy (art. 238).

Organizatorzy naszego sądownictwa w 1917 r., utrzymawszy w mocy prawie wszystkie ustawy rosyjskie, artykuły tyczące się sędziów pokoju skasowali, wnosząc do art. 18 przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w b. Królestwie następujący punkt: „Sędziowie pokoju, którzy już obecnie pełnią te czynności, mogą być pozostawieni nadal, chociażby nie posiadali wyższego wykształcenia prawniczego". Wzmianka ta wskazuje, że organizatorzy byli pewni, iż kandydatów z wykształceniem prawniczem zgłosi się tak wielu, że tylko wyjątkowo zatrzymani będą dawni sędziowie. Niestety! Dawni sędziowie zostali zatwierdzeni na zajmowanych stanowiskach i oprócz nich przyjęto wielu nowych, nie posiadających wykształcenia prawniczego i dotąd ich przyjmują, przyczem początkowo ubiegali się o posady sędziów pokoju ludzie poważni, starsi wiekiem, byli urzędnicy wyższych instytucji sądowych, sędziowie pokoju, obrońcy sądowi, członkowie sądów okręgowych, a nawet inżynierowie, słowem ludzie idei, pragnący służyć odradzającej się Ojczyźnie, jako pierwsi jej budowniczowie, a oprócz wyszczególnionych był znaczny zastęp dawnych sędziów gminnych, wybieranych z pośród miejscowych obywateli ziemskich. Wszyscy oni wspólnie stanęli do apelu w dniu 1 września 1917 r. pewni, że dobre ich chęci będą należycie ocenione.

Ale spotkało ich rozczarowanie; już z pierwszego numeru „Dziennika Urzędowego" dowiedzieli się, że sędziów pokoju podzielono na trzy grupy: prawników, nieprawników i ubocznych. Do ostatniej kategorji zaliczono tych, którzy mieli zapewnione utrzymanie, i naznaczono im śmiesznie niskie uposażenie 200 mk., gdy kolegom ich nieprawnikom wyznaczono 600 mk., a prawnikom 750 mk. miesięcznie przy jednakowej pracy, obowiązkach i odpowiedzialności.

Czy to słuszne? Jeżeli uważano nas za nieodpowiednich, poco nas mianowano, a po mianowaniu nie jest rzeczą sprawiedliwą dzielić na kategorje i pozbawiać przynależnych praw. Dziwna rzecz, że ubocznymi z minimalnem uposażeniem byli tylko sędziowie nieprawnicy. Sędziowie zaś prawnicy, posiadający nawet znaczne dobra, nie byli ubocznymi i pobierali całkowite pensje. Lekceważące traktowanie sędziów nieprawników, zwanych następnie „zawodowymi", napełniło ich goryczą i podobni im przestali garnąć się do sądownictwa. Gdy następnie ogłoszono dekret o zaliczeniu sędziom prawnikom wszelkiej pracy przed objęciem posad sędziowskich, za sędziowską, a zawodowym nie zaliczono nawet służby państwowej, na której niektórzy przesłużyli po kilkadziesiąt lat, gorycz zamieniła się w rozpacz.

Później spotkało ich nowe rozczarowanie. Do ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. włożono nieszczęsny art. 14, głoszący, że sędziowie pokoju nieprawnicy otrzymywać mają tylko ¾ wszystkich poborów kolegów prawników. Tu już zupełnie zwątpiono o sprawiedliwości. Sędzia prawnik przy jednakowej pracy otrzymywał dwa razy większe uposażenie, aniżeli sędzia zawodowy. Młodzi zaczęli usuwać się. Ich miejsca zaczęto zapychać młodymi urzędnikami Sądów Okręgowych, nie posiadającymi ani rutyny, ani wyrobienia życiowego. Obecnie tych pierwszych pionierów pozbawiają nawet godności sędziowskiej, zamieniając ich na niższych urzędników.

Przecież gdyby oni zamiast do sądownictwa, zgłosili się do organizującej się administracji, byliby przyjęci z otwartemi rękoma na wysokie stanowiska i nie nosili na sobie piętna „zawodowi". Jeżeli projekt prawa otrzyma sankcję, większa część sędziów pokoju zawodowych porzuci sądownictwo, na czem najwięcej straci państwo, gdyż zamiast sędziów zdolnych, wypróbowanych, otrzyma nowy zastęp nowych, niewyrobionych, z pośród kancelistów Prawników brak. Jeżeli obecnie jest nieobsadzonych 109 posad, to liczba ta będzie się stale powiększała, gdyż trudno, aby przed upływem 20—30 lat uniwersytety nasze wypuściły odpowiedni zastęp prawników, którzy nawiasem mówiąc, wolą poświęcać się adwokaturze lub administracji, a nie idei, która każe im chodzić boso i głodno.

Jako stary, doświadczony sędzia nieprawnik, mam wrażenie, że dla dobra Rzeczypospolitej nie należy pozbawiać nas praw i degradować, lecz przeciwnie skasować wszelkie ograniczenia, zaliczyć nas do grupy pierwszej i zapewnić narówni z prawnikami awanse. Na wakujące posady do czasu otrzymania wykształconych prawników naznaczać ludzi doświadczonych, posiadających rutynę i długoletnią praktykę sądową, a w celu teoretycznego dokształcenia za przykładem wojskowości i szkolnictwa, organizować kursa dokształcające.

I jeszcze jedno: zwolennicy wspomnianych ograniczeń nie zdają sobie sprawy, że dążą do zmniejszenia w sądownictwie elementu polskiego, boć synowie nasi w okresie kończenia studjów uniwersyteckich gremjalnie opuścili uczelnie, nosząc życie w obronie Ojczyzny i w tej chwili chłopcy nasi albo nie dokończyli jeszcze studjów, albo zginęli, a młodsi jeszcze nie nadrośli. I to czyni Rząd „narodowy", rząd rzekomej „większości polskiej"!

Sędzia.

75%?

W drugiem czytaniu ustawy emerytalnej większość Chjeno - Piastowa odrzuciła wniosek tow. Kuryłowicza, by emerytom b. zaborów przyznano pobory w pełnej wysokości, a zgodziła się tylko na 75%.

Trudno o większą kompromitację! Śmieszną byłoby rzeczą mówić o oszczędnościach w tym wypadku. Emeryci b. zaborów, to ludzie wiekowi, liczba ich zmniejsza się wciąż. Jakże boleśnie muszą oni odczuć fakt, że Sejm Polski Niepodległej o większości, chcącej uchodzić za „narodową", krzywdzi ich i niejako wymierza im karę za to, że dożyli Polski wolnej, za to, że śmieli zestarzeć się i zostać emerytami za rządów zaborczych!

Czem kierowała się ta większość, okupująca groszowe oszczędności wstydem własnym i upokorzeniem emerytów, trudno doprawdy pojąć. Jest tylko jedno wyjaśnienie: emeryci b. zaborów nie są już żadnym „materjałem" wyborczym, z którym wartoby było się liczyć przy następnych wyborach. Można więc sobie pozwolić na to, by nietyle zaoszczędzić skarbowi wydatków, ile sobie oszczędzić zachodu o nich.

Może przecież dzisiaj, podczas trzeciego czytania, większość sejmowa odnajdzie w sobie na tyle sumienia, by naprawić krzywdę, wyrządzoną emerytom, i swą własną... lekkomyślność.

BENEDYKT HERTZ.

Od jesieni...

Ach, niech prędzej przyjdzie jesień!
Ileż czeka nas uniesień!
Wszystko da ósemka, bracie,
co pisała na plakacie.
Polska w istny raj się zmieni
od jesieni, od jesieni.
Ściśle, jak podług zegarka,
zacznie skakać nasza marka.
chleb stanieje, mięso, jajo —
wszyscy na tem skorzystają.
Zręczność rządu świat oceni
od jesieni, od jesieni.
Płace dadzą nam morowe,
domy staną zarobkowe,
wreszcie zyska człek mieszkanie
piękne, widne, suche, tanie...
Wszyscy będziem zachwyceni
od jesieni, od jesieni.
A jeżeli się nie uda
do jesieni sprawić cuda,
to i tak, co się odwlecze,
przez to jeszcze nie uciecze.
Czego trza, byśmy okrzepli —
Chjena da, jak... się ocieplі.

Bajdy p. Bajdy.

Jeden z dzienników krakowskich podaje z wywiadu z p. Bajdą, nowym komisarzem do walki z drożyzną, następujące jego oświadczenie:

„Zwyżka cen ujawnia się **najpierw w dziedzinie artykułów przemysłowych i wyrobów fabrycznych,** a dopiero w ślad za nią idzie podwyżka cen artykułów spożywczych. Przeciwstawiając się tej drożyźnie, muszą organa rządowe skierować równocześnie akcję represyjną tak przeciw wygórowanym cenom węgla, materjałów odzieżowych i t. p., jak i **przeciw spekulantom, handlującym towarem spożywczym".**

Jest to oryginalna teorja, która mogła powstać tylko w obozie pp. Plutów, Bajdów, Toczków i Potoczków. P. Bajda chce walczyć z drożyzną w ten sposób, że paskujących kmiotków piastowych zawsze będzie usprawiedliwiał, iż są oni tylko ofiarami paskarzy miejskich.

Rząd Chjeno-Piasta winien tedy mianować jeszcze drugiego komisarza do potęgowania ...przepraszam — zwalczania drożyzny np. z obozu wielkich przemysłowców, któryby „najpierw" zwracał uwagę na paskarzy wiejskich. Wówczas nastąpi „harmonijna" współpraca Bajdy od paskarzy miejskich i Bujdy od paskarzy wiejskich, a konsument będzie miał rękojmię, że pasek „narodowy" zdławi go gruntownie, wedle wszelkich reguł zjednoczonego chjeno-paska i pasko-piasta!

Z kroniki kłamstw chjeńskich

Prasa chjeńska nie przestaje okłamywać swych czytelników, że lewica „nie chce" podatku majątkowego i że stara się odwlec uchwalenie ustawy o tym podatku.

Kłamstwa te są rozbrajająco śmieszne. Więc ta lewica obaliła p. Grabskiego, opóźniając przez to rozpoczęcie obrad o podatku dochodowym? Lewica wycofała projekt p. Grabskiego, by go „poprawić", a w istocie pogorszyć? Lewica uchwaliła, aby pobierać podatek dopiero w roku przyszłym, a nie obecnym? Lewica rozłożyła podatek na lat 5? Lewica chce oszczędzić grube ryby kapitalistyczne i obszarnicze kosztem drobniejszych posiadaczy?

Rozumiemy, że Chjeno-Piast chciałby przemycić swój projekt bez dyskusji i gniewa się, gdy towarzysze nasi pilnie strzegą, by z ustawy nie wyszła karykatura podatku majątkowego. Ale na to niema rady i towarzysze nasi nie przestaną kontrolować każdego ruchu chjenistów i piastowców. I tylko głupota czy perfidja może nazywać to chęcią przewleczenia ustawy. Mniej „zapału" dojrzanego i nieszczerego, panowie chjeniści, a więcej ofiarności dla skarbu! Jeżeli chcecie przyśpieszyć ustawę, nie brońcie swych przywilejów i swych kas, a podatek szybko będzie uchwalony.

***

Wczorajsza „Gazeta Warszawska", pisząc o ustawie uposażeniowej dla urzędników, powiada:

„Odkładana od początku roku bieżącego przez rząd gen. Sikorskiego, dopiero teraz znalazła swe rozwiązanie w uchwałach komisji budżetowej, które już w drugiem czytaniu przyjęte zostały przez Sejm i wkrótce otrzymają trwałe formy obowiązującej ustawy".

Otóż wiadomo, że nikt inny, tylko chjeniści udaremniali wcześniejsze obrady nad ustawą, że dla demagogji żądali dla urzędników więcej, niż przewidywał projekt p. Sikorskiego, a później sami wycofali się ze swego stanowiska. Trzeba zaiste chjeńskiej bezczelności, by tak kłamać w żywe oczy!

Dalej ta sama „Gazeta" pisze, że tabela płac, wystawiona przez lewicę ma służyć do **„bałamucenia ciemnych mas"** (!). Otóż tabelę tę wystawiła nie lewica, lecz połączone zrzeszenia urzędnicze, które dla Chjeny są obecnie **ciemnemi masami.** Urzędnicy sobie to zapamiętają! Wreszcie pismo chjeńskie przypina swoim ludziom w Sejmie aureolę zasługi i pisze, że **„społeczeństwo** ocenia w zupełności cały ogrom trudu" i t. d.

Które „społeczeństwo"? Może **„ciemne masy urzędnicze?** Oj, chjeno załgana!

Podatek majątkowy.

Obrady Komisji skarbowej.

W dniu wczorajszym Komisja Skarbowa odbyła 2 posiedzenia, obradując w dalszym ciągu nad podatkiem majątkowym. Załatwiono kilkadziesiąt artykułów, do ostatniego włącznie, za wyjątkiem jednak art. art. 58—64 i art. 88.

Obrady wczorajsze wykazały, że sfery posiadające pragną za wszelką cenę uniknąć istotnego opodatkowania swoich majątków na rzecz, zapowiadanej tak szumnie przez większość rządową, sanacji skarbu. Art. 58 oznacza środki płatnicze, któremi można uiszczać podatek. Przedstawiciel obszarników (p. Jaroszyński) i Lewiatana (p. Wierzbicki) wypowiadali się za tem, aby podatek mógł być płatny nietylko markami polskiemi czy obcemi walutami, lecz także listami zastawnymi, opiewającymi na franki złote, obligacjami pierwszeństwa (zamiast akcjami) i bonami złotemi. Tow. tow. Diamand i Moraczewski sprzeciwiali się tym projektom oszukania skarbu. Większości prawicowej nie udało się przemycić „poprawek", odroczono więc decyzję nad art. 58 oraz nad związanymi z nim art. art. 59 i 60. Również z powodu niezałatwienia art. 58—60, odroczono decyzję co do dalszych kilku artykułów.

Większość komisji uchwaliła, wbrew stanowisku naszych towarzyszy, szumny art. 1 o pobraniu 1 miljarda franków złotych „na cele, związane z naprawą skarbu", bo to potrzebne było stronnictwom rządowym do zamydlania oczu opinji publicznej. W następnych zaś artykułach usiłowano wykręcić się od podatku. Rozumowano tak: cały podatek ma być wpłacony w 10 ratach w ciągu 5 lat (do końca 1928 r.) — będzie więc wiele czasu, aby zabezpieczyć swoje majątki przed podatkiem, jeżeli nie całkowicie, to częściowo. Że jednak obszarnicy, kapitaliści, bankierzy etc. nawet tej częściowej „nieprzyjemności" płacenia sobie nie życzą, więc chcieliby w jaknajwiększej ilości dać skarbowi „listy zastawne", „obligacje pierwszeństwa" etc etc., byle nie gotówkę, czy obce waluty i byle nie akcje towarzystw akcyjnych. Jeżeli prawica wnioski swe przeprowadzi, to w skarbie państwa w dalszym ciągu będą pustki. Kasy skarbowe będą bowiem zapełnione listami zastawnymi czy „obligacjami pierwszeństwa", spłacalnymi w okresie *dziesięcioletnim*, że jednak skarb nie będzie mógł zamienić tych listów i obligacji na potrzebną gotówkę, węc maszyny drukarskie będą w dalszym ciągu pracować, a marka polska wskutek inflacji — w dalszym ciągu spadać. A jak tam będzie z tem „spłacaniem" obligacji w ciągu 10 lat!—I to niebezpieczeństwo spłacania jakoś się usunie, a tymczasem majątki zostaną nienaruszone. Jak to dobrze pomyślane! Że tak ci panowie rozumują, najlepszym dowodem jest to, iż nie chcą, aby towarzystwa akcyjne wpłaciły podatek akcjami, które skarb państwa w każdej chwili może zrealizwać.

Niechęć do płacenia podatku majątkowego wykazała prawica również przy art. 66, stawiając wniosek, aby ci podatnicy, którym państwo zajęło część ziemi na osadnictwo (na kresach wschodnich), mogli na podatek majątkowy zaliczyć te kwoty, które im się należą od państwa za zajętą na mocy specjalnej ustawy ziemię. Jeżeli więc żubrowi kresowemu zajęto na parcelację z posiadanych 2, 3 czy nawet 20-tu folwarków — jeden na parcelację, to należność za ziemię zabraną miałaby być zaliczona na poczet podatku od pozostałego majątku. Skarb pusty, a oni pragną go obełgiwać! Jedną ręką dać, a drugą wziąć — oto stanowisko „patrjotycznych" ziemian, fabrykantów, bankierów itp.

Wreszcie w art. 88 panowie ci chcieliby, aby progresywny dodatek do podatku gruntowego został także zaliczony na podatek majątkowy! Decyzję nad tym artykułem narazie również odroczono.

Tak więc najważniejsze artykuły: 3, 5, 7, 8, 9, 58—64 i 88 pozostają w zawieszeniu i będą uchwalone na następnych posiedzeniach komisji.

Jeżeli jednak artykuły powyższe będą uchwalone w myśl życzeń pp. Wierzbickiego i Jaroszyńskiego, to podatek majątkowy okaże się fikcją!

W artykułach tych chcą panowie z prawicy: 1) określić termin szacowania korzystny dla posiadaczy majątków, 2) korzystny dla płatników kurs franka złotego, 3) jaknajmniejszą stopę oprocentowania, 4) zamiast pieniędzy lub akcji, chcą dać skarbowi listy zastawne i obligacje, których skarb nie będzie mógł sprzedać czy zastawić, 5) wpłacone przez obszarników kwoty podatku gruntowego, wynikające z progresji, chcą zaliczyć na podatek majątkowy, 6) majątek przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych pragną szacować na podstawie ksiąg handlowych, co nie wykaże istotnego stanu majątków, zaś nieruchomości, urządzenia techniczne etc. na podstawie norm, które ma ustalić *ich* minister, 7) normy szacowania gruntów pragną powierzyć *swojemu* ministrowi, jak również normy szacowania budynków, inwentarza — i wogóle pozostałych objektów majątkowych etc. etc.

Okazuje się więc, iż przewidywania nasze, że Stronnictwa Rządowe chcą wielkim bluffem zasłonić unicestwienie podatku majątkowego — sprawdzają się w zupełności!

Czujnością lewicy większość została skonsternowana. „Uzgodnienie" spornych najważniejszych artykułów napotyka widocznie wśród większości na wielkie przeszkody. Okazało się to po zakończeniu obrad. Ze względu na to, że posiedzenie Sejmu wyznaczono na dziś na godz. 12 w poł., tow. Diamand postawił wniosek, aby dalsze obrady komisji nad podatkiem majątkowym odbyły się od 9 — 12 rano, czemu sprzeciwił się p. Wierzbicki, stawiając wniosek, aby posiedzenie odbyło się od 9 — 12 w nocy, co większość komisji uchwaliła.

Żądania dozorców domowych za czyszczenie ulic

Do Magistratu m. st. Warszawy.

Powołujemy się na uchwałę Rady Miasta, jako też „Dziennik Zarządu m. st. Warszawy" Nr. 44 z dn. 31 maja 1922 r.

Dosłowne brzmienie uchwały w sprawie oczyszczania ulic miasta:

1. Rada Miejska wzywa Magistrat do obliczania kosztów oczyszczania miasta i opłacania tej pracy bezpośrednio przez miasto dozorcom domowym.

2. Rada Miejska wzywa Magistrat, aby w ciągu 14 dni przedstawił jej do zatwierdzenia projekt sfinansowania wydatków, związanych z opłatą dozorców domowych za sprzątanie ulic, na warunkach oddzielnego układu, zaznaczamy, że uchwała Rady Miejskiej, dotycząca powyższej sprawy według dekretu o samorządzie miejskim art. 21, wymaga przed wejściem w życie zgody władzy nadzorczej. Władza nadzorcza w określonym terminie nie zgłosiła swego sprzeciwu, z czego wynika, iż sprawa należnych poborów dozorcom domowym została przesądzona na ich korzyść.

Żądania zgłoszone przez Zw. Zawod. Dozorców Domowych, w których to określono płace po 20,000 mk. miesięcznie, poczynając od dnia 1-go czerwca 1922 r. do 1-go stycznia 1923 r., przypadająca suma na 1 członka po 140,000 mk., co na dziesięć tysięcy ludzi przypada 1,400,000,000 mk., następnie od dnia 1-go stycznia 1923 r. do dnia 1-go lipca 1923 r. wymienione domy narożne i dwufrontowe po 80,000 mk. miesięcznie, to jest na 2,000 ludzi po 480,000 mk. miesięcznie przypada 960 miljonów mk., dla 8,000 ludzi w domach zwykłych po 40,000 mk. miesięcznie na 8,000 ludzi po 240,000 mk. mies. przypada 1,920,000,000 mk. Ogółem 4,280,000,000 mk.

Magistrat powyższej sumy dotychczas nie wypłacił, wobec tego żądamy, aby 4,200,000,000 mk. plus 50% doliczone, jako spadek waluty (co wynosić będzie 2,140,000,000 mk.) razem suma **6,420,000,000 mk.** została całkowicie przelana na odbudowę schronisk.

Schroniska te winny stanowić własność miasta, z zastrzeżeniem, iż klas. Zw. Zaw. Dozorców Domowych otrzymuje powyższe schroniska na mieszkania pozbawionych tychże dozor. dom., na warunkach wieczystej dzierżawy.

Na powyższe żądania prosimy o szybką odpowiedź.

Odroczenie strajku robotników miejskich.

Wczoraj okręgowy Inspektor Pracy, p. Bohuszewicz, dał inicjatywę pośredniczenia między robotnikami miejskimi a Magistratem.

Przedstawiciele robotników miejskich wraz z p. Bohuszewiczem udali się do p. ministra pracy, który przyrzekł zająć się sprawą zasadniczych żądań robotników miejskich, jak: zmiana par. 13 przez Magistrat; odbieranie świadczeń robotnikom; uregulowanie warunków pracy i płacy w Wydz. Zaopatrywania; sprawa 8-godz. dnia pracy i t. p., natomiast oświadczył, iż nic nie może zrobić w sprawie żądanego 50% dodatku poza danym już przez Rząd 28% dodatkiem.

Ponieważ sprawy, których uregulowanie przyrzekł p. minister pracy, są dla robotników ważniejsze, niż żądany 50% jednorazowy dodatek, zebranie zarządów Zw. rob. miejskich, wraz z delegatami i mężami zaufania, które odbyło się w dniu wczorajszym, przyjęło następującą uchwałę:

„Wobec propozycji Min. Pracy pośredniczenia przez zwołanie konferencji na terenie Min. Pracy i ewentualnej możliwości załatwienia spraw zasadniczych przy udziale Min. Pracy, zebrani postanawiają termin strajku odroczyć i takowy proklamować, jeśli pertraktacje nie dadzą wyników, korzystnych dla rob. miejskich“.

Kronika polityczna.

PODZIAŁ POSAD W M. S. Z.

Po dokonaniu rugów w Min. Spr. Zagranicznych, endecy, którzy opanowali wszystkie najwyższe stanowiska w centrali, przystępują obecnie do podziału posad. Mówi się o następujących zmianach: dyr. dep. polit. p. Kuźmiński ma otrzymać stanowisko posła w jednym z krajów sąsiednich, a dyrektorem dep. polit. ma zostać osławiony p. Wielowieyski, radca legacyjny z Paryża. P. Dobrzyński, poseł polski w Estonji, ma przenieść się do Warszawy do dep. administracyjnego na miejsce p. Zielińskiego, który ma zostać posłem w Moskwie, po usunięciu p. Romana Knolla.

Istnieje podobno pozatem zamiar wyznaczenia wiceministra Strassburgera na przewodniczącego delegacji polskiej w Dreznie do rokowań z Niemcami. Wiceministrem zaś spraw zagr. zostanie nareszcie witosowiec, dr. Lasocki, poseł w Wiedniu.

Tymczasem tyle...

ZMIANY W WOJSKU.

Z Min. Spraw Wojskowych otrzymujemy komunikat o ostatnich zmianach w wojsku. Mianowicie:

Płk. int. Litwinowicz Aleksander, szef Depart. VII Int. M. S. Wojsk., otrzymał sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy, a generałowi brygady Hubiszcie powierzono kierownictwo tego Departamentu, pozostawiając go na stanowisku szefa Dep. X Spraw poborowych M. S. Wojsk. (Gen. Hubiszta odznaczył się jako dobry artylerzysta. W sprawach wojskowo-gospodarczych orjentuje się bardzo słabo. Przyp. Red.).

Płk. KK. dr. Górecki Roman, zastępca szefa Wojsk. Kontroli Gener., otrzymał trzymiesięczny urlop kuracyjny (!!) i na czas jego nieobecności obowiązki jego powierzono Szefowi Oddziału Kontroli wykonania budżetu płk. K. K. Szubertowi Edwardowi. (Płk. Górecki powszechnie uchodzi za wybitnego znawcę gospodarki finansowej wojska. Ma tę wadę, że jest... legjonistą).

Szefem Wydziału wywiadowczego w Oddziele II Sztabu Gener. został zamianowany mjr. Szt. Gen. Pieczonka Eugenjusz w miejsce płk. Szt. Gen. Ścieżyńskiego Mieczysława, który odszedł do 81 p. p. na stanowisko zastępcy dowódcy pułku. (Płk. Ścieżyński nie „odszedł“ do pułku, lecz po usunięciu go ze sztabu został tam odkomenderowany).

Szefem Wydziału I org. pers. w Dep. IX Sprawiedliwości M. S. Wojsk. został zamianowany płk. K. S. dr. Armiński Gerard w miejsce płk. K. S. dr. Sikorskiego Bronisława, który został zamianowany sędzią w Najwyższ. Sądzie wojskowym. (Do nazwiska płk. Armińskiego należałoby dodać jego dawne nazwisko brzmiące z ruska: Doskier).

Szef Oddziału II Szt. Gen. ppłk. p. d. Szt. Gen. Matuszewski Ignacy został przydzielony do rezerwy oficerów sztabowych przy D. O. K. I. — a szefem tego Oddziału został zamianowany płk. p. d. Szt. Gen. Bajer Michał. (Innemi słowy płk. Matuszewski bez powodu został usunięty).

Zastępca szefa Oddziału II Szt. Gen. mjr. Szt. Gen. Stamirowski Kazimierz otrzymał 2-miesięczny urlop kuracyjny. (Mjr. Stamirowski, o ile wiemy, tak długiej kuracji nie potrzebuje. „Kuracja“ to zamaskowany sposób usunięcia).

Zastępca Komendanta Miasta Warszawy płk. dr. Zarzycki Ferdynand został zamianowany zastępca Komendanta Doświadczalnego Centrum Wyszkolenia Armji w Rembertowie. (Trzeba było Komendę Miasta obsadzić pewniejszym człowiekiem).

Naogół na podstawie tego „wyjaśnienia“ stwierdzić możemy, że usunięto z dawnych stanowisk wykwalifikowanych i dzielnych oficerów, doskonale obeznanych ze swą pracą i to samych b. legjonistów, starych współpracowników Piłsudskiego. Na ich miejsce przyszli ludzie nowi, wszystko b. oficerowie austrjaccy.

CHJENIZACJA WITOSA.

Na tan raz p. Witosa w Poznaniu nie obiło.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanych stron, Prezes Rady Ministrów Witos bawił w ubiegłą niedzielę w ścisłem incognito w Poznaniu. Natychmiast po przybyciu do Poznania premjer odbył dłuższą konferencję z członkami poznańskiego zarządu okręgowego P.S.L. Piasta. Po południu premjer Witos zetknął się w jednej z miejscowości podmiejskich z p. Romanem Dmawskim, z którym ściśle poufnie konferował przez czas dłuższy. Po konferencji z p. Dmowskim premjer Witos przyjął prezydenta miasta Poznania p. Ratajskiego, z którym omówił szereg spraw, tyczących się nietylko samego Poznania, lecz i całej dzielnicy poznańskiej. Następnie premjer omawiał z posłem Wachowiakiem ogólne położenie polityczne oraz pewne postulaty Poznańskiego i Pomorza.

Wieczorem były minister dr. Hącia z małżonką podejmował premjera Witosa obiadem w Puszczykowie. W obiedzie, prócz premjera i gospodarstwa, wzięli między innymi udział: senator ks. Adamski, poseł Wachowiak, prezydent Ratajski, rektor uniwersytetu poznańskiego Święcicki i członek państwowej komisji kodyfikacyjnej Cichowicz. Ze wszystkimi uczestnikami przyjęcia omawiał premjer Witos szereg spraw politycznych, gospodarczych i społecznych pierwszorzędnej państwowej wagi. Żegnany serdecznie przez wszystkich, premjer Witos po północy wyjechał z powrotem do Warszawy. (A. W.).

REPRESJE PRASOWE.

Upatrując w artykule p. t. „Na drodze do komunizmu“, umieszczonym w N-rze 206 z dnia 30 lipca 1923 r. dziennika pod nazwą „Kurjer Poranny“ cechy przestępstwa w art. 263 K. K. przewidzianego Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę pociągnął do odpowiedzialności karnej redaktora wyżej wymienionego dziennika. (PAT.).

SPRAWA DÓBR ŻYWIECKICH.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów minister spraw zagranicznych referował przebieg i wynik obrad sejmowej komisji spraw zagranicznych w sprawie dóbr żywieckich. Minister spraw zagranicznych postawił wniosek na Radzie Ministrów, aby minister rolnictwa opracował projekt ustawy, załatwiającej sprawę dóbr żywieckich, jednakowoż ma w rękach Karola Stefana Habsburga pozostać mniejszy obszar, niż było ustalone w kwietniu. Rada Ministrów przychyliła się do wniosku ministra spraw zagranicznych.

Na tymże posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła: wniosek ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie powołania reprezentanta ludności do stałych komisji przy dowództwach okręgu korpusów; wniosek nagły ministra skarbu w sprawie podwyższenia djet przy podróżach służbowych na obszar wolnego miasta Gdańska; wniosek ministra skarbu o niektóre zmiany statutu poznańskiego Ziemstwa Kredytowego; projekt ustawy w przedmiocie wznowienia zaginionych lub zniszczonych ksiąg hipotecznych; projekt ustawy o adwokaturze w województwach zachodnich; wniosek ministra kolei żelaznych o wywłaszczenie gruntu na rzecz budowy warsztatów parowozowych i odlewni w Końskich; projekt ustawy o przyznaniu wyższej szkole handlowej w Warszawie praw szkół akademickich; projekt rozporządzenia o utworzeniu komisji międzyministerjalnej do spraw ochrony pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczo-hutniczych b. zaboru rosyjskiego; pozatem Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania ministra sprawiedliwości o stadjum pracy nad projektem ustawy o ochronie obszaru, konstytucji, niektórych organów, godeł oraz stosunków sąsiedzkich Rzeczypospolitej Polskiej, oraz sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości o stadjum pracy nad projektem ustawy prasowej. (PAT.).

NOWY MINISTER.

Minister Osiecki w dn. 26 lipca objął urzędowanie w Ministerjum Reform Rolnych. Interesantów Minister Reform Rolnych będzie przyjmował we wtorki i piątki od godz. 12-ej do 1-ej, za uprzedniem zgłoszeniem się u sekretarza osobistego.

POWRÓT P. ŁADOSIA Z LOZANNY.

P. Aleksander Ładoś, naczelnik wydziału środkowo - europejskiego w M. S. Z., powrócił z rokowań polsko - tureckich z Lozanny i objął urzędowanie.

UKŁAD POLSKO - NIEMIECKI.

Dn. 10 lipca r. b. w Bytomiu podpisany został układ polsko - niemiecki, w wyniku pertraktacji prowadzonych w Katowicach w sprawie zastosowania konwencji genewskiej (górnośląskiej) o specjalnym pasie pogranicznym i kartach cyrkulacyjnych, oraz w sprawie granicznych dworców przejazdowych.

Pertraktacje, które doprowadziły do układu bytomskiego prowadził z ramienia rządu polskiego wicemarszałek sejmu, dr. Zygmunt Seyda, zaś z ramienia rządu niemieckiego dr. Schwendy.

MIĘDZYPARLAMENTARNA KONFERENCJA W KOPENHADZE.

Przygotowania do mającej się odbyć w Kopenhadze międzyparlamentarnej konferencji są na ukończeniu. Około 24 państw będzie reprezentowanych na konferencji. Szwecję reprezentować będzie 97 delegatów, Norwegję 26, Finlandję 7, Islandję 2, Irlandję 2, Niemcy 30, Czechosłowację 45, Polskę 15, Estonję 3, Litwę 3, Włochy 86, Holandję 31, Anglję 16, Stany Zjednoczone 17, Kanadę 2, Japonję 8 etc. Po raz pierwszy Irlandja i Islandja będą reprezentowane samodzielnie na tej konferencji. (PAT.).

TELEGRAMY.

Wiadomości z Niemiec.

Zapowiedź dymisji rządu Cuna

RZĄD KOALICYJNY.

Berlin, 30 lipca. (PAT.). Ustąpienie gabinetu dr. Cuno jest kwestją najbliższych dni. Jako domniemanych następców wymieniają prezydenta parlamentu Löbego, Stresemana (przywódcę partji ludowej), Severinga i Noskego. Zdaje się, że największe szanse posiada Streseman. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że gabinet będzie koalicyjny, będą doń należeć wszystkie partje, od niemieckiej partji ludowej począwszy, a skończywszy na połączonej partji socjalistycznej. Z gabinetu koalicyjnego wykluczone będą niewątpliwie skrajne partje prawicy i lewicy, t. j. nacjonaliści i komuniści. Krążą pogłoski, że w nowym gabinecie ministerjum spraw zagranicznych obejmie niemiecka partja ludowa, a socjalni demokraci, pomiędzy innemi, także ministerjum finansów.

SOCJALIŚCI ZA UDZIAŁEM W RZĄDZIE KOALICYJNYM.

Wiedeń, 30 lipca. (PAT.). „Der Morgen“ donosi z Berlina: W kołach parlamentarnych zapewniają, że ustąpienie gabinetu dr. Cuno jest nieuniknione. Partja socjaldemokratyczna, z wyjątkiem małego odłamu, grupującego się około b. posła komunisty, Levy'ego, wypowiedziała się za wstąpieniem do wielkiej koalicji rządowej.

ZWOŁANIE PARLAMENTU.

Berlin, 30 lipca. (PAT.). Parlament Rzeszy zwołany został na dzień 8 sierpnia o godz. 2 po poł.

Krwawe rozruchy w Neurupin

Wiedeń, 30 lipca. (PAT.). „Der Morgen“ donosi, że w Neurupin koło Poczdamu, w sobotę po południu, zebrał się na rynku wielki tłum ludzi, który domagał się od rządu energicznego wystąpienia przeciwko drożyźnie. W związku z tą demonstracją doszło do rozruchów, w czasie których splądrowano wiele sklepów z żywnością. Po zgromadzeniu, urządzonem przez partję komunistyczną, tłum, złożony z 5000 osób, udał się przed więzienie, domagając się wypuszczenia więźniów politycznych. Urzędnicy więzienni zamknęli bramy i wezwali telefonicznie na pomoc policję. Przed więzieniem doszło do poważniejszych starć. Około godz. 11 w nocy tłum usiłował przypuścić szturm do budynku więziennego. Policja dała najprzód salwę ostrzegawczą, a następnie do tłumu. *Dwie osoby zostały zabite a 7 ciężko rannych.* Nadto wiele osób odniosło lżejsze rany. 15 osób aresztowano i przewieziono do więzienia. *W ciągu dnia zmarły jeszcze 3 osoby z pośród ciężko rannych, tak że liczba zabitych wynosi 5 osób.* O północy przybyła z Poczdamu policja i otoczyła więzienie i inne budynki publiczne.

Wiedeń, 30 lipca. (PAT.). „Sonn-und Montagszeitung“ podaje dalsze szczegóły zajść w Neurupinie. Po manifestacji przed gmachem więzienia, tłum demonstrantów usiłował dostać się do hotelu, w którym odbywały się narady przedstawicieli rolników. Najwidoczniej przypuszczano, iż odbywało się tam zebranie faszystów. Policja, która nadeszła, została przez demonstrantów obrzucona kamieniami. Jeden wachmistrz policji został ciężko ranny.

KOMUNIŚCI OBIECUJĄ ZBOŻE Z OGŁODZONEJ ROSJI.

Wiedeń, 30 lipca. (PAT.). „Sonn-Und Montagszeitung“ donosi z Berlina, że socjalni demokraci, stosownie do wydanego hasła, wstrzymali się bez wyjątku od udziału w manifestacjach. Mówcy komunistyczni, którzy przemawiali na zgromadzeniach wczorajszych, żądali ustąpienia dr. Cuno i zaprowadzenia dyktatury proletarjatu. Zapewniali oni, że Rosja w razie urzeczywistnienia planów komunistycznych, zaopatrywać będzie całe Niemcy w zboże.

ARESZTOWANIA.

Berlin, 30 lipca. (AW.). Podczas wczorajszej niedzieli aresztowano w Berlinie ogółem 108 osób za udział w zakazanych demonstracjach i za opór władzy. Wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność po stwierdzeniu tożsamości i spisaniu protokułu.

WIEC KOMUNISTYCZNY WE WROCŁAWIU.

Wrocław, 30 lipca. (AW.). Krytyczna niedziela minęła we Wrocławiu zupełnie spokojnie. W ostatniej chwili zarząd miasta, za zgodą prezydenta policji, wynajął na cele manifestacji antyfaszystowskiej halę „Stuletniej Rocznicy“ za sumę gwarancyjną 15 miljonów marek, które zostały natychmiast złożone przez komunistów. Zgromadzenie rozpoczęło się o godz. 1-szej popołudniu i miało przebieg zupełnie spokojny. Około godz. 3-ej kilkutysięczny tłum udał się z hali do śródmieścia.

Sprawa odszkodowań niemieckich

DORĘCZENIE ODPOWIEDZI FRANCUSKIEJ I BELGIJSKIEJ.

Paryż, 30 lipca. (PAT. P.R.). Ambasadorowie francuski i belgijski doręczyli dziś w Foreigne Office odpowiedzi swych rządów. Obydwa rządy zgodziły się na poczynienie wzajemnie proponowanych zmian w tekstach odpowiedzi.

Paryż, 30 lipca. (PAT. P.R.). „Echo de Paris“ dowiaduje się, iż rząd belgijski, w odpowiedzi swej, przesłanej rządowi francuskiemu, zaznacza, iż pozostaje wierny zasadniczym decyzjom, powziętym w czasie konferencji francusko-belgijskiej. Rokowań z Niemcami nie należy, zdaniem rządu belgijsk., nawiązywać dopóty, dopóki uprawiać oni będą politykę biernego oporu. Ewakuacja Zagłębia Ruhry nastąpi nie wcześniej, zanim nie zostaną wykonane przez Niemcy zobowiązania reparacyjne. Dalej w odpowiedzi belgijskiej omówione są szczegóły, dotyczące planu praktycznego rozwiązania kwestji odszkodowań.

Konferencja w Sinaia

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Sinaia, 29 lipca. (PAT.). Radio-Orient. Ogłoszony został następujący komunikat o przebiegu posiedzenia ministrów spraw zagranicznych: W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się szczegółowe obrady trzech ministrów spraw zagraniczynych. We wszystkich punktach osiągnięto zupełne porozumienie. Prośba rządu węgierskiego, dotycząca rewizji sprawy zastawu na węgierskim majątku państwowym została zbadana i w tej sprawie powzięto stosowne uchwały. Konferencja zajmowała się dalej kwestją porządku dziennego przyszłego zgromadzenia Ligi Narodów. W sprawie tej osiągnięto również zupełne porozumienie. Ponadto konferencja rozpatrywała różne kwestie natury politycznej i gospodarczej, mające znaczenie dla Małej Ententy, oraz dla stosunku do mocarstw sojuszniczych i zaprzyjaźnionych.

SPRAWY WĘGIERSKIE.

Sinaia, 30 lipca. (PAT.). Radio-Orient. Najważniejszym przedmiotem dzisiejszych obrad konferencji była kwestja zniesienia praw zastawu, ciążącego na węgierskim majątku państwowym. Delegaci zgodzili się, aby Węgrom ulżyć w ich obecnej trudnej sytuacji, pod warunkiem, że Węgry nie użyją otrzymanych kredytów na zbrojenia ani na propagandę iredyntystyczną. Węgry, zdaniem konferencji, nie rozbroiły się jeszcze całkowicie, a rząd węgierski okazał się niezdolnym do zapobieżenia działalności zrzeszeń iredentystycznych, ożywionych

ideą rewanżu i agitujących przeciwko państwom sąsiednim. W sprawie tej konferencja określiła gwarancje, jakich należy się domagać od Węgier. W stosunku do Bułgarji stwierdzono, że tak długo, dopóki nowy rząd będzie dotrzymywał przyjętych zobowiązań, niema powodu do niekontynuowania dobrych stosunków sąsiedzkich.

ZWIĄZEK PAŃSTW BAŁKAŃSKICH.

Wiedeń, 30 lipca. (PAT.). „N. Freie Presse" donosi z Sinai: W kołach konferencji małej Ententy wywołała wielkie wrażenie wiadomość z Aten, że poseł grecki w Bukareszcie otrzymał polecenie porozumienia się z Nincziczem i Ducą w kwestji tworzenia nowego związku bałkańskiego, do którego miałyby należeć Jugosławia, Rumunja i Grecja. Ten nowy blok, pomyślany w ramach traktatu pokojowego w Neuilly, byłby niezależny od Małej Ententy. Podobnie, jak zadaniem Małej Ententy jest dbać o wypełnienie traktatu w Trianon i o utrzymanie pokoju w Europie Środkowej, tak samo zadaniem bloku bałkańskiego byłaby troska o wykonanie traktatu w Neuilly i dążenie do utrzymania pokoju na Bałkanach.

Potwierdzenia powyższej wiadomości z innego źródła nie otrzymaliśmy. (red. P. A. T.).

W rocznicę śmierci Jaurèsa

Paryż, 30 lipca. (PAT.). Partja socjalistyczna oraz związki zawodowe urządziły wczoraj, jako w rocznicę śmierci Jauresa, obchody żałobne.

Konwencja w sprawie cieśnin

ROSJA PODPISZE UKŁAD.

Rzym, 30 lipca. (PAT.). Pełnomocny przedstawiciel Rosji sowieckiej we Włoszech, upoważniony został do podpisania w Rzymie konwencji w sprawie cieśnin. Wedle pierwotnego projektu podpisanie konwencji miało się odbyć, jak wiadomo, w Konstantynopolu.

Uchwały separatystów nadreńskich

Koblencja, 30 lipca. (PAT.). Na meetingu separatystów nadreńskich, na którym obecnych było kilka tysięcy osób, przyjęto rezolucję, potępiającą militaryzm pruski i politykę odwetu.

Koblencja, 30 lipca. (PAT. P.R.). Na wczorajszym meetingu separatystów nadreńskich dr. Dorten, nawołując do utworzenia z Nadrenji prowincji autonomicznej, podkreślał, iż jest obowiązkiem i leży w interesie ludności Nadrenji żyć w zgodzie z Francją i z nią współpracować.

Za znieważenie niemieckiego chargé d'affaires

Bruksela, 30 lipca. (PAT.). Sąd skazał dziś oficera rezerwy Needenand, który przed kilku tygodniami znieważył czynnie b. niemieckiego chargé d'affaires, na 4 miesiące więzienia.

Stan zdrowia Prezydenta Hardinga

San Francisco, 30 lipca. (PAT.). Prezydent Harding z powodu choroby, wywołanej spożyciem nieświeżych pokarmów, zaniechał zamiaru udania się do Kalifornji. Decyzję swą powziął prezydent za poradą lekarzy. Lekarz prezydenta wczoraj późnym wieczorem wydał biuletyn, głoszący, iż stwierdzono objawy komplikacji.

Katastrofy w kopalniach węgla

Londyn, 30 lipca. (PAT.). (PR.). Katastrofy w kopalniach węgla w Martby i Stirlingshire miały miejsce prawie jednocześnie w dwuch odległych od siebie punktach kraju, pierwsza w hrabstwie Yorkshire, gdzie zginęło 27 górników, druga w Szkocji, gdzie ofiarą padło 8 ludzi, pracujących w nowym szybie. Poza zabitymi, 4 górników odniosło ciężkie rany. Nadto kilku ratowników uległo zatruciu gazami. Z trudem dopiero przywrócono ich do przytomności.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dla uczczenia trzeciej rocznicy wiekopomnego dnia odpędzenia bolszewików z pod Warszawy, zawiązany w tym celu komitet zawiadamia, że w dniu 15 sierpnia zostaną wydane pamiątkowe znaczki z podobizną „Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych".

Wśród zbieraczy obudziło się zainteresowanie, czy znaczki te będą miały charakter pocztowy, gdyż ze względu na to, że w komitecie zasiada p. Korfanty, który w swoim czasie wydał na Górnym Śląsku znaczki (sprzedawane w Polsce po 15 tys. mk., a Francuzom na Śląsku dawane „gratis"), chcieliby być uprzedzeni co do charakteru tych znaczków.

Zdaje się, że nie potrzebuję dodawać, że sprawozdania z dochodów z tych znaczków do dzisiaj nikt nie widział, a zbieracze (polscy), którzy przed 2 laty płacili za nie sumę 15 tys. mk., dzisiaj wiedzą o tem, że im nikt podartego tysiąca marek za nie nawet nie ofiaruje.

Łączę wyrazy poważania etc.

Stanisław Burzyński,
członek Komisji Rewizyjnej Związku b. Powstańców Górnośląskich w Rzeczp. Polskiej.

Głosy czytelników.

W jaki sposób załatwia sprawy sekcja zgromadzeń przy magistracie m. Warszawy.

Starszy Zgromadzenia Felczerów Warszawskich, Wacław Szymański, na jednej z sesji wykreślił mnie, długoletniego członka i emeryta z listy członków Zgromadzenia za rzekome uwłaczanie Zgromadzeniu (t. j. krytykę szkodliwej dla Zgromadzenia działalności starszego). Wykreślenie to nastąpiło podczas mojej nieobecności, czyli najzupełniej nieprawnie, gdyż nie miałem nawet możności zabrać w tej sprawie głosu.

W dn. 13 czerwca, na skutek skargi mojej, sprawa ta była rozpatrywana na sekcji zgromadzeń przy magistracie m. Warszawy. Obecni byli z sekcji zgromadzeń: p.p. Obolewicz, Lipczyński i jeszcze jeden pan, a ze Zgromadzenia Felczerów— starszy i podstarszy. Ponieważ w skardze mojej prosiłem, aby na sesji obecni byli radni socjalistyczni, członkowie sekcji, zamiast rozpatrzeć sprawę, zaczęli wymyślać na socjalistów i domagać się, abym powiedział, co mnie łączy z tymi „wywrotowcami", grożąc, że jeśli należę do P. P. S., to oni ze mną wogóle nie będą dużo rozmawiać.

Nie uważałem za stosowne zapierać się, że należę do P. P. S., zwróciłem się przytem do członków sesji, by zamiast zajmować się tem, co do sprawy nie należy, zechcieli przystąpić do rozpatrzenia mojej skargi. Powtórzyłem zarzuty moje przeciwko starszemu Zgromadzenia, ale p. Lipczyński opowiedział się po jego stronie, ale nie o to zresztą chodzi, a o to, że znowu zaczął wymyślać na socjalistów, nazywając sztandar nasz „brudną czerwoną szmatą".

Ciekawy sposób załatwiania spraw przez sekcję zgromadzeń magistratu m. Warszawy.

Antoni Świątkiewicz.

Ruch robotniczy

Z życia partji

We wtorek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Libawska dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Odwołanie. Posiedzenie Egzekutywy O.K.R. i posiedzenie Okr. Kom. Rob. PPS. nie odbędzie się z powodu przypadającego w tym dniu wiecu.

W środę, dn. 1 sierpnia.

Pocztowa Org. P.P.S. O godz. 7 w lokalu ORK., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Pokwitowanie. W. O. K. R. kwituje z odbioru mk. 474,165, zebranych przez Dz. Jerozolimską w fabryce Wojsk. Zapał. Artyl. na listę Nr. 2, na odnowienie lokalu OKR.

Ruch zawodowy

Umowa zbiorowa w rolnictwie w Małopolsce.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Krakowie odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej pod przewodnictwem p. J. Gnoińskiego, kierownika wydziału rolnego Min. Pracy i Op. Społ.

Związek rolny reprezentowali tow. poseł J. Kwapiński i K. Dąbrowski; ze strony ziemian było kilku członków zarządu wojewódzkiego.

Na propozycję polubownego załatwienia sprawy umowy zbiorowej ziemianie odpowiedzieli odmownie, wobec tego w myśl ustawy nastąpi przymusowe rozjemstwo. Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza wyda orzeczenie ustalające warunki pracy i płacy dla całego województwa krakowskiego.

Nadmienić należy, że ziemianie sprowadzili sobie przedstawiciela chadeków, który podczas dyskusji nad warunkami wynagrodzenia przez cały czas nie powiedział słowa.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Chemicznego. Biura Związku (Chłodna 17) znów są czynne od godz. 5 popoł. do 9 wiecz.

Wiec robotników przemysłu drzewnego. Zarząd Oddziału Warszawa II i Warszawa I Związku Robotników Drzewnych zawiadamia robotników drzewnych, że w dniu 31 lipca o godz. 5 wiecz. odbędzie się wiec strajkujących.

Związek Kapeluszników zawiadamia swych członków, że ogólne zebranie za II kwartał, odbędzie się w dniu 5 sierpnia r. b. o godz. 10 rano. Sprawy ważne.

Strajk drzewny.

Sytuacja w strajku drzewnym jeszcze nie jest wyjaśniona. W tej sprawie odbędzie się u okręgowego inspektora pracy konferencja w najbliższą środę, t. j. 1 sierpnia r. b.

Bezrobocie tkaczy ręcznych w Łodzi. Pisma łódzkie donoszą: Między tkaczami ręcznymi a przemysłowcami wybuchł zatarg z powodu nieuwzględnienia przez tych ostatnich ogólnej 67% podwyżki, którą uzyskali robotnicy przemysłu włókienniczego.

W tej sprawie odbywają się obecnie pertraktacje w inspektoracie pracy.

Onegdaj, na wniosek inspektora pracy, wybrano z pośród zebranych komisję, składającą się z przemysłowców i robotników, której zadaniem będzie zbadanie faktycznego stanu zarobków, które mogą być osiągnięte przez tkaczy ręcznych podczas pracy 8-godzinnej.

Po zbadaniu tej sprawy odbędzie się powtórna konferencja, na której na podstawie zebranego materjału będzie ustalony zasadniczy jednolity cennik płac a od cennika tego w przyszłości stosowane będą wszelkie podwyżki, których wysokość ustaloną zostanie w okresie czasu co 2 tygodnie przez komisję statystyczną.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka w Tatry i nad morze.

Towarzysze zapisani na wycieczkę w Tatry i nad morze winni się zgłosić do Sekretarjatu w celu dopłaty: za wycieczkę w Tatry — 100.000 mk., za wycieczkę nad morze — 70,000 mk.

Krościenko.

Wszyscy zapisani na kolonje w Krościenku zechcą zgłosić się do wtorku dn. 1 sierpnia w sekretarjacie T. U. R. między g. 5 — 7.

Sekcja Dramatyczna T. U. R. Zebranie organizacyjne Sekcji dramatycznej T. U. R. odbędzie się w środę, dn. 1 sierpnia, o godz. 7 wiecz. w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, m. 4. Wszyscy zapisani do Sekcji winni przybyć punktualnie.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje: Gułkowski i Cukrowski, jako kara, 50,000 marek.

Ruch spółdzielczy

Zgromadzenie delegatów W. S. S. S.

Dn. 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem **tow. Meduskiego** półroczne zebranie przedstawicieli Warsz. Spółdzielczego Stow. Spożywców przy udziale 43 delegatów.

Ze sprawozdania Zarządu okazuje się, iż kierownictwo Spółdzielni borykało się z temi trudnościami, jakie przeżywa obecnie ruch spółdzielczy w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym.

Brak kapitału obrotowego, opieszałe dopełnianie udziałów przez członków stowarzyszenia, a co za tym idzie, ograniczony asortyment towarów — oto główne bolączki kooperatywy. Mimo to jednak spółdzielnia warszawska za pierwsze półrocze b. r. sprzedała towaru na ogólną sumę blisko 3 miljardy marek. Kapitał udziałowy wynosi 65 miljonów, fundusz społeczny 14½ miljona. Bilans półroczny zamyka się nadwyżką 30 miljonów.

Po dyskusji, w której zabierali głos liczni delegaci, sprawozdanie Zarządu przyjęto do wiadomości.

Następnie zatwierdzono wniosek Zarządu i Rady Nadzorczej, referowany przez tow. Żerkowskiego, tyczący się podwyższenia udziału do 100 tys. mk. Również uchwalono wniosek w sprawie zwrotu od zakupów członkowskich w stosunku 2%, oraz upoważniono Zarząd do zaciągnięcia w imieniu spółdzielni pożyczek do wysokości 1 miljarda mk.

W końcu zebrani zgłosili akces do mającego się odbyć w listopadzie r. b. kongresu wszystkich spółdzielni spożywczych Rzeczp. Polskiej.

Życie gospodarcze.

Nareszcie rząd ustalił nową cenę złotego.

Minister Skarbu ustanowił cenę emisyjną 6-cio procentowych złotych bonów skarbowych serji Ia, Ib, Ic i Id **na marek polskich 25,000 za jeden złoty.** Ustalona nowa cena emisyjna obowiązuje z dniem 30 lipca 1923 r.

Wstrzymanie sprzedaży złotych.

Ministerjum skarbu podwyższając od 30 lipca kurs złotego do 25,000 mk., wydało jednocześnie zarządzenie kasom skarbowym, aby wstrzymały sprzedaż tych walorów do odnośnego zawiadomienia. Jak nas informują, jest zamiar zupełnego zaprzestania sprzedaży złotych polskich.

Walka z nadużyciami podatkowemi i monopolowemi.

W najbliższych dniach ogłoszone zostanie, zatwierdzone już, rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie przyznawania nagród za przyczynianie się do wykrycia przekroczeń, polegających na naruszaniu ustaw o podatkach pośrednich i monopolach państwowych. Nagrody przyznane będą: za przyczynianie się do wykrycia przekroczeń, powodujących niewątpliwie ubytek dochodu Skarbu Państwa. Do nagrody dopuszczane będą osoby, które współdziałały w ujęciu przestępcy lub przedmiotu przestępstwa, oraz osoby, które w inny sposób przyczyniły się do jego wykrycia. Przyznanie nagrody nastąpi niezależnie od zasądzenia przestępcy i przed rozstrzygnięciem sprawy. W wypadkach dokładnego obliczenia szkody, nagroda dochodzić może do stu procent szkody. W wypadkach zaś, w których oznaczenie szkody jest niemożliwe, nagroda dosięgać może za wykrycie tajnych gorzelni do 5 miljonów mk., za wykrycie innych przekroczeń do 3 miljonów mk. Rozporządzenie to nie stosuje się do wypadków, podpadających pod przepisy ustawy z dn. 26 września 1922 r o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednoczonych 197,000 — 190,000.
Dolary kanadyjskie 188,250.
Marki niemieckie 0,17 — 0,15.
Belgja 9575 — 9215.
Holandja 78,000.
Londyn 904,000 — 872,000.
Paryż 11,675 — 11,200.
Praga 6650.
Szwajcarja 35,200 — 33,900.
Wiedeń 278 — 268.
Włochy 8315.

KRONIKA.

Zjazd Legjonistów. Komitet Zjazdu Legjonistów Polskich we Lwowie w dn. 4, 5 i 6 sierpnia r. b. zawiadamia, że będzie miał przygotowane kwatery dla uczestników Zjazdu i może zapewnić znaczne zniżki w pewnych kawiarniach, restauracjach i cukierniach. Karta uczestnictwa wydana przez Zarząd Komitetu Zjazdu we Lwowie, upoważnia do korzystania z tych zniżek i daje prawo wstępu na uroczystości zjazdowe. Władze kolejowe, stosownie do okólnika Ministerjum Kolei Żelaznych, Departament III, L. Dz. III/Os. 9119/23, zapewniły uczestnikom zniżki kolejowe za okazaniem karty uczestnictwa, wydanej przez Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich w Warszawie (Przejazd 10 m. 1) lub legitymacji Oddziałów.

Paskarstwo. Restauracja „Empire" na Krakowskiem Przedmieściu pobiera 8 tys. mk. za szklankę czarnej kawy, mimo, że „rzeczoznawcy" sami ustalili na ostatniem swem posiedzeniu cenę 6 tys. marek.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22,4, najniższa 12,9.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, bez znaczniejszych opadów, cieplej, słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Koszt żywności podniósł się w tygodniu od 15 do 21 b. m. w stos. do tyg. poprz. o 9,64%. W porównaniu z kosztem żywności, ustalonym na podstawie średnich cen z m. czerwca (dawna metoda prac Komisji) wzrost za tydz. sprawozdawczy wynosi 58,88%, natomiast według metody zastosowanej przez Komisję w czerwcu (w porównaniu z kosztem obliczonym na podstawie cen z ostat. tyg czerwca) zwyżka ta wynosi 31,99%.

Nadzór nad handlem mlekiem i nabiałem. Na ostatniem posiedzeniu urzędu zdrowia magistratu m. Warszawy zatwierdzony został protokuł komisji w sprawie uregulowania nadzoru nad handlem mlekiem i produktami nabiałowemi. Komisja przyszła do następujących wniosków: 1) nadzór nad mlekiem i produktami nabiałowemi, przywożonemi kolejami i kolejkami, jak również dostarczanemi z poza Warszawy na wozach i pieszo winien należeć do państwowego instytutu badawczego, który winien również roztoczyć nadzór nad wytwórczością tych produktów, 2) nadzór w sklepach, na bazarach, targowiskach i ulicach Warszawy i wytwórczością tych produktów w Warszawie winien należeć do wydziału zdrowia magistratu m. Warszawy, w okręgach zaś podmiejskich oraz w sklepach w okręgach śródmieścia —

do odnośnych dozorów sanitarnych. Wykonanie nadzoru na bazarach, targowiskach i ulicach przedmieścia winno należeć do obowiązków miejskiej pracowni chemicznej. W celu wykonania tego nadzoru należy: 1) delegować do pracowni chemicznej 6 kontrolerów sanitarnych i po 2) utworzyć 6 stałych punktów, gdzie będą dokonywane próby orjentacyjne: W Halach Mirowskich, w Halach na pl. Zbawiciela, w Halach na Koszykowej, w bazarze na Nowym Świecie 64, w bazarze na Ś-to Krzyskiej i w bazarze Różyckiego na Targowej. Do każdego z tych punktów będzie przydzielony kontroler, który w asystencji przedstawiciela policji państwowej, będzie dokonywał prób sprzedawanego mleka i przesyłał do miejskiej pracowni chemicznej wzory tych produktów nabiałowych, których próba orjentacyjna dała wynik ujemny.

Kredyty zbożowe dla miast. Tow. aprowizacji miast w dalszym ciągu korzysta z pomocy kredytowej rządu, który za pośrednictwem głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu dostarcza miastom zboża i mąki w granicach kredytu miesięcznego, sięgającego 1200 miljonów. Ostatnio nadzwyczajny komisarjat zwalczania drożyzny powiększył przydział miesięczny dla Zagłębia Dąbrowskiego.

Wykrycie olbrzymich składów cukru. Urzędnicy celni z Dąbrowy Górniczej wykryli w Granicy olbrzymie potajemne składy cukru. Stwierdzono, że za cukier ten przeznaczony dla Górnego Śląska i zmagazynowany w Granicy, nie opłacono podwyżki podatkowej od kwietnia. Od tegoż miesiąca przybyło tam jeszcze 100 wagonów, z których 60 wagonów wysłano w czerwcu dalej. Wobec wykrycia tego nadużycia, resztę cukru skonfiskowano. Szkody skarbu państwa mają wynosić dwa miljardy marek polskich.

Lichwa żywnościowa. Sąd pokoju dla spraw lichwy wojennej skazał w dn. 26 lipca właściciela sklepu kolonjalnego przy pl. Zbawiciela, Sternickiego, za sprzedaż sera po cenach nadmiernych na 300,000 mk. grzywny i 30,000 mk. opłat sądowych z zamianą w razie niezamożności na 2 miesiące aresztu.

Statystyka ludności m. Warszawy. W okresie od 15 do 21 lipca zarejestrowano wśród ludności miejscowej skonów 261 (o 46 więcej, niż w tyg. poprzednim), w tej liczbie: mężczyzn 145, kobiet 116; chrześcian 204, żydów 57. Zameldowano wypadków chorób zakaźnych: wśród ludności miejscowej 73, wśród przyjezdnych 9, razem 82 (o 20 więcej, niż w tyg. poprz.); w tem: odry 20, szkarlatyny 20, zimnicy (malarji) 10, duru brzusznego 7, duru plamistego 2. Metryk urodzenia spisano 398 (o 45 mniej niż w tyg. poprz.), w tej liczbie chłopców 210, dziewcząt 188, dzieci ślubnych 378, nieślubn. 20, chrześcian 311, żydów 87. Aktów ślubu spisano 158 (o 12 mniej, niż w tyg. poprz.), w tej liczbie u chrześcian 139, u żydów 19.

Otwarcie odnogi. Wskutek wystąpienia związku hut szklanych w Polsce, Ministerjum kolei zarządziło otwarcie ruchu załadowniczego na piasek na st. Jeleń, ponieważ huty groziły zamknięciem produkcji i pozbawieniem pracy przeszło 3000 robotników.

Uroczystość ku czci ś. p. Władysława Olewińskiego w Gł. Urzędzie Ziemskim. W Głównym Urzędzie Ziemskim odbyła się uroczystość, poświęcona pamięci zamordowanego Władysława Olewińskiego, wiceprezesa Głównej Komisji Ziemskiej. Po nabożeństwie żałobnem, które miało miejsce w kościele św. Krzyża o godz. 8-ej rano—zawieszono w Ministerjum Reform Rolnych portret ś. p. Olewińskiego.

O koncesje dla prywatnych szkół elementarnych. Inspektor szkolny na m. st. Warszawę wzywa wszystkich właścicieli prywatnych szkół elementarnych, chederów i ochron, którzy nie mają koncesji władz polskich (Rady Szkolnej m. st. Warszawy) na prowadzenie swych uczelni i przedszkoli, bez względu na zarejestrowanie ich w Inspektoracie Szkolnym m. st. Warszawy, aby do dn. 15 sierpnia 1923 r. złożyli w 2 egzemplarzach podania do Rady Szkolnej m. st. Warszawy, załączając dokumenty, wymagane art. 79 Przepisów Tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem. Szkoły, których właściciele nie złożą podań do władz polskich o koncesje, zostaną z nowym rokiem szkolnym zamknięte.

WYCIECZKI.

Koło Akademickie Krajoznawcze organizuje w dniach od 4 do 11 sierpnia r. b. wycieczkę do Zakopanego. Informacje i zapisy codzień od g. 7 do 9 w lokalu Koła, Nowy Świat 21, II piętro front. Prowadzi Eugenjusz Tuszewski.

WYPADKI.

Dzieci pod tramwajem. Na ul. Dzikiej dostał się pod tramwaj 9-letni Henryk Bąk. Lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca oderwanie dwuch palców u lewej ręki i po opatrunku pozostawił Bąka na miejscu.

— Na ul. Nowowiejskiej trzyletni Jan Brzózka dostał się pod elektrowóz linji „okólna". Lekarz Pogotowia stwierdził u dziecka ranę szarpaną grzbietu lewej stopy, zmiażdżenie jednego palca i potłuczenie czoła.

Ograbienie pary narzeczonych. Jakób Imajanow wraz z narzeczoną swą, Jadwigą Danecką, udali się na przechadzkę za park Skaryszewski. Znalazłszy się w pobliżu budki magistrackiej, zostali zaczepieni przez dwuch mężczyzn podających się za wywiadowców urzędu śledczego, którzy zażądali okazania dowodów osobistych. W czasie tym nieznajomi ujrzawszy w torebce u Daneckiej 200 tys. mk. gotówką, zabrali je, zaś Imajanowi zegarek srebrny wartości 250 tys. mk. i 13 tys. mk gotówką. Po zuchwałym rabunku rzekomi „agenci" zażądali od ograbionych, aby udali się razem z nimi do 17-go komisarjatu w Grochowie. Wtedy dopiero Imajanow nabrał otuchy i wszczął alarm, rabusie zaś zagrozili rewolwerami i uciekli w pole.

Upadek kominiarza z dachu. Przy ul. Brukowej Nr. 6 w czasie czyszczenia komina na dachu 1-piętrowego budynku spadł na podwórze kominiarz, Kajetan Baratyński. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł kominiarza do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Samobójstwo. Zamieszkały w domu Nr. 13 przy ul. Zawiszy pracownik kowalski, Stanisław Pośpiech, w przystępie rozstroju nerwowego, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu Pośpiech udał się do ruin niedokończonej budowli przy tej ulicy pod Nr. 16, gdzie powiesił się na pasku.

Zbrodnia. Jan Piorun, jadąc przez las w Połowicznej (wojew. Tarnopolskie) został postrzelony z karabinu w plecy. Badany przed śmiercią przez policję Piorun zeznał, że przypuszczalnym mordercą jest Filip Chichuła, ponieważ ten już od dłuższego czasu odgrażał mu się, z powodu tego, że Piorun czynił Chichule zarzuty, iż ten ma stosunek miłosny z jego żoną, Filomeną. Chichułę aresztowano. Przyznał się on do popełnienia czynu, do którego namówiła go żona Pioruna oraz wskazał miejsce ukrycia karabinu w lesie. Żonę Pioruna również aresztowano.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz ostatni „Wielki Fryderyk". Jutro premjera komedji G. Zapolskiej „Żabusia".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Teatr Polski. Codziennie „Beverley".

Teatr Komedja. Codziennie „Kochanek od serca".

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni gościna p. Ireny Solskiej-Grosserowej oraz p. Stanisławy Wysockiej: „Pelikan" Strindberga. Jutro teatr zamknięty. We czwartek wraca na afisz komedja Nikodemiego „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Królowa Montmartre'u".

Teatr Wodewil. Dziś „Czar nocy" Roberta Stolza.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Niespodzianki rozwodowe".

Teatr Powszechny. Dziś „Świat bez mężczyzn".

Teatr „Stańczyk". Dziś po raz ostatni program 28-y p. t. „Ni przypiął, ni przyłatał". Jutro premjera nowego programu 29-go.

KINO WODEWIL. — „Gdy w małżeństwie brak ufności".

Wyjątkowo ckliwy i nudny dramat, w którym poza niebrzydką bohaterką, niema nic godnego uwagi. W 6 długich aktach, przeładowanych szczegółami, pokazuje nam autor dzieje kochającego się i szczęśliwego małżeństwa, które staje się nieszczęśliwe, gdy dobroduszny, ufający mąż, pod wpływem plotek złośliwego świata, zaczyna podejrzewać o zdradę najniewinniejszą w świecie żonę. Na tem tle wywiązuje się dramat, w którym wszystko jest mdłe i sztuczne.

Musimy wierzyć na słowo autorowi scenarjusza, że rzecz cała odbywa się w Sewilli, bowiem w sztuce tej niewiele jest hiszpańskiego, prócz kilku kostjumów. Pozatem kilka — bardzo już na czarno ucharakteryzowanych postaci dramatu, uosabiających podłość tego świata — ma imitować „południowe typy".

Szkoda, że 2 dowcipne farsy, wyświetlane nad program, dane są na początku, a nie na końcu programu, gdyż patrząc na nie — odetchnęłoby się z ulgą po ciężkim dramacie.

K

Sport.

Wyścigi cyklistów.

W niedzielę odbył się na Dynasach pierwszy w Polsce 6-cio godzinny wyścig amerykański parami. Wyścig ten dość licznie zebranej publiczności przyniósł dużo emocji, a trwał od godz. 1-ej do 7-ej w. Do zawodów stanęło 10 par: 7 z Warsz. Tow. Cyklistów i 3 z Łodzi. Dojechało do mety z powodu wypadku tylko 8 par. Po każdej godzinie odbywał się finish. Powszechną uwagę zwracały pary: Gronczewski — Stankiewicz, Lange J. — Iko. Szczególnie Gronczewski był przedmiotem podziwu. On jeden przetrwał właściwie cały wyścig, Stankiewicz bowiem wyjeżdżał tylko do finiszów, zdobywając je łatwo, w znacznej części zawdzięczając powodzenie nie tylko swej wielkiej rutynie i temperamentowi, ale także dzięki brakowi zmysłu orjentacyjnego u „Iko". Pierwsze miejsce zajęła para Stankiewicz — Gronczewski, 2 — Kwieciński — Kamiński, 3 — Iko — Lange J., 4— goście z Łodzi — Ford — Mikołajewski. W ciągu tych 6-ciu godzin zrobiono 200 klm. 260 mtr. W pierwszą godz. zrobiono 35 klm. 700 mtr.; 2 g. — 70,680 mtr.; 3 g. — 102,220; 4 g. — 133,500; 5 g. — 162,960; 6 g. — 200,260 mtr.

W. A. S. — Hasmonea.

Zawody piłki nożnej we Lwowie między W. A. S (Wiedeń) i Hasmonea dały wynik 2 : 1 (1 : 1).

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Bezimiennie 20 złotych polskich.
Danusia Jaksa-Bykowska mk. 10,000.
Bezimiennie mk. 100,000.
Jakób Wiener-Gawroński, Bydgoszcz, mk. 30,000.
M. N. mk. 20,000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.